

Tom 12/2020, ss. 449-454

ISSN 0860-5637

e-ISSN 2657-7704

DOI: 10.19251/rtnp/2020.12(22)

www.rtnp.mazowiecka.edu.pl

Piotr Góldyn

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

**ARKADIUSZ MELLER,
WYBORY DO SEJMU USTAWODAWCZEGO NA MAZOWSZU PŁOCKIM,
SOFIA 2020, SS. 310, IL.**

Wydawać by się mogło, że okres II Rzeczypospolitej został już wnikliwie przeanalizowany i opisany przez historyków, kolokwialnie rzecz ujmując „różnej maści”. Tymczasem okazuje się, że są obszary, które nie do końca zostały zbadane lub też badania te miały powierzchowny, ogólny charakter. Jednakże okazuje się, że wnikliwa analiza pewnych wątków pozwala spojrzeć na niektóre kwestie w sposób bardziej szczegółowy. Przykładem jest recenzowana książka Arkadiusza Mellera poświęcona kampanii wyborczej i samym wyborom do Sejmu Ustawodawczego w styczniu 1919 r. na Mazowszu Płockim. Opisuje ona zasadniczo jeden wątek ograniczony i czasowo, i terytorialnie. Mamy zatem do czynienia z metodą dedukcji – od ogółu do szczegółu.

Recenzowana publikacja składa się z siedmiu rozdziałów poprzedzonych wstępem. Poza tym w jej skład wchodzi jeszcze zakończenie, bibliografia, a także spisy: map, tabel i wykresów, fotografii. Książkę uzupełniają dwa streszczenia

– w języku angielskim i rosyjskim. We *Wstępie* Autor oprócz uzasadnienia wyboru tematu publikacji określa, co rozumie pod pojęciem Mazowsza Płockiego. Według przedstawionej przez niego argumentacji obszar ten tworzyły w okresie II RP (ale także współcześnie) trzy powiaty, a mianowicie: płocki, płoński i sierpecki. Jak to ujął Autor, ziemie znajdujące się w obrębie trójkąta: *tworzonego przez rzeki Wisłę, Skrwę oraz Warkę*. Trzeba przyznać, że uzasadnienie to jest przekonujące, choć sam obszar jest raczej nieco „sztucznym tworem”. Tym bardziej, że owo Mazowsze Płockie, jest po prostu częścią Mazowsza Północnego.

Rozdział pierwszy – *Pierwsze dni niepodległości na Mazowszu Płockim* – stanowi omówienie odzyskiwania niepodległości i przejmowania władzy przez Polaków w większych ośrodkach miejskich Mazowsza Płockiego, a więc Płocka, Płońska, Sierpca (i okolic) oraz Wyszogrodu. Autor pokazuje zaangażowanie społeczne, przejmowanie władzy, wybieranie burmistrzów, starostów, ale także wpływy poszczególnych partii i niesnaski pomiędzy ugrupowaniami politycznymi. Z jednej strony widać radość mieszkańców poszczególnych miast, ale z drugiej widoczne były niepokoje, bunty grup społecznych – szczególnie robotniczych. Nie było również jednomyślności co do organizacji mających pilnować porządku publicznego. Równocześnie pojawiały się również różnego rodzaju próby spekulantstwa czy kombinowania pod kątem własnych korzyści majątkowych, a nie dobra wspólnego. Rozdział ten jest dość wnikliwą analizą opartą również na prasie lokalnej, która próbowała opisać te nastroje społeczne, choć trzeba pamiętać, że często było to dość subiektywne, w zależności od tego, jakim wpływom politycznym podlegała redakcja danego periodyku.

Rozdział drugi wprowadza czytelnika w zagadnienia związane z organizacją wyborów. W pierwszej części Autor opisuje uregulowania prawne związane z ordynacją wyborczą, a w drugiej z organizację przebiegu tych wyborów na Mazowszu Płockim. W tym drugim podrozdziale między innymi przedstawił szczegółowo podział okręgu 6 – taki numer przypadał właśnie wspomnianym trzem powiatom – na obwody wyborcze. Tych zaś w samym Płocku było 15. Jest dość obszerny fragment, bowiem Autor zaprezentował każdy obwód wskazując jego siedzibę oraz dane personalne przewodniczącego.

W rozdziale III Autor opisuje przebieg kampanii wyborczej prowadzonej zarówno przez poszczególne partie, a wśród nich socjalistów, komunistów, endeków, ludowców i „postępowych demokratów”. Kampania ta, choć krótka, okazało się, że na Mazowszu Płockim była niezwykle intensywna i obfitująca

momentami w dramatyczne wydarzenia. Trzeba zaznaczyć, o czym pisze sam Autor, to środowiska narodowe pragnęły się skonsolidować, a dużą w tym rolę odgrywał Kościół miejscowy z biskupem Antonim Nowowiejskim na czele. Przywołane zostały między innymi opracowane przez biskupa cechy, jakie powinien mieć przyszły poseł. Swoją kampanię prowadzili również socjaliści z Polskiej Partii Socjalistycznej. W kampanii bronili przede wszystkim reform, które wprowadził Jędrzej Moraczewski. Akcja wyborcza prowadzona przez to ugrupowanie przybierała bądź formę wieców bądź spotkań kandydatów na posłów z ludnością połączonych często z odczytami. Podobne kampanie jak opisuje Autor prowadzili również kandydaci innych ugrupowań. Nie da się ukryć, że pozostające wobec siebie w opozycji partie zakłócały sobie nawzajem w mniejszym lub większym stopniu spotkania wyborcze. Agitacji wyborczej nie prowadzili komuniści, którzy ostatecznie zbojkotowali wybory.

Ważnym elementem prowadzonych przez Autora rozważań jest zwrócenie uwagi na osie sporów, które de facto zaważyły na preferencjach wyborczych i samych wynikach wyborów. Tu wymienione zostały takie kwestie, jak tzw. „wydarzenia kozłowskie”, aktywizacja polityczna kobiet i chyba rzecz najważniejsza, jeśli chodzi o dyskusję międzypartijną, a nawet światopoglądową – świeckość szkoły. Te pierwsze miały związek z walką klasową, podsycaną przede wszystkim przez socjalistów. W Kozłowie pod Drobinem doszło do strajku służby folwarcznej przeciwko właścicielom majątku. Sytuacja była na tyle poważna, że musiało interweniować wojsko. Drugi aspekt to działalność polityczna kobiet, a wynikało to z dekretu Marszałka Piłsudskiego pozwalającego kobietom brać udział w wyborach do sejmu, zarówno z prawem biernym, jak i czynnym. I wspomniana już kwestia szkolnictwa świeckiego, również propagowanego przez socjalistów. Na to zgody nie wyrażała chociażby endecja wspierana w tym zakresie przez duchowieństwo. Według Autora ta właśnie kwestia miała znaczący wpływ na porażkę socjalistów w okręgu wyborczym nr 6, a więc na Mazowszu Płockim.

Na kolejnych stronach książki (w rozdziale piątym) Autor prezentuje listy wyborcze, które zgodnie z kalendarzem wyborczym miały być ogłoszone 7 stycznia 1919 r. W okręgu nr 6 zarejestrowano 14 list wyborczych, choć de facto ostatnia lista miała numer 15, a to dlatego, że pominięto celowo nr 9, w obawie, że tym mało piśmiennym mogłaby się ona mylić z „6”. Z perspektywy współczesnych wyborów może być trudne do zrozumienia, że jeden kandydat

mógł wówczas startować z kilku list wyborczych, choć oczywiście było to listy w obrębie powiedzmy jednego bloku ideowo-politycznego. Dla przykładu, idąc za Autorem – ks. Stanisław Suliński był na liście nr 8 – pozycja 4 i na 3 pozycji na liście nr 12. Otwierał również listę nr 10. To samo z Kazimierzem Dziewanowskim – ziemianinem, który figurował na tych samych listach, co wspomniany duchowny.

Rozdział VI to omówienie przebiegu samych wyborów, jak i wyników. Tydzień przed wyborami nasiliła się agitacja wyborcza, która polegała między innymi na wręczaniu wyborcom kart do głosowania z listą wyborczą. Trzeba bowiem pamiętać, że do urny przychodziło się ze swoją kartą wyborczą, wyciętą na przykład z lokalnej gazety, którą na miejscu wrzucano do urny, ale nie robił tego sam wyborca, ale po ostemplowaniu dokonywał tego członek komisji wyborczej. Dzisiaj zupełnie nie do pomyslenia. Ale właśnie dzięki temu, że Autor opisał takie właśnie niuanse, można zobaczyć, jak wyglądało to pierwsze w niepodległej Polsce głosowanie do Sejmu. Wyjątkowe, bo mogli w nim brać przedstawiciele wszystkich warstw społecznych. Dalej opisuje Autor przebieg głosowania, które odbyło się 26 stycznia 1919 r., a lokale wyborcze otwarte były od godzin 8.00 do 22.00. Co ciekawe, już od rana tworzyły się kolejki. Trzeba przyznać, co wyliczył Autor, że frekwencja była duża. W całym okręgu nr 6 wyniosła ona 75,5%. Największa była w Sierpcu – 86,8 a najmniejsza w Płocku. Autor dokonuje również dokładnej analizy, w postaci choćby tabel, frekwencji we wszystkich obwodach wyborczych. Dalej podobne wyliczenia poczynił wobec poszczególnych ugrupowań politycznych. W okręgu nr 6 najwięcej głosów zebrał blok prawicowy. Na drugim miejscu, i to z dużą stratą, była PPS, na trzecim listy żydowskie i na czwartym Polskie Stronnictwo Ludowe. Autor pochylił się także nad dokładną analizą oddanych głosów, biorąc pod uwagę przede wszystkim miasta Mazowsza Północnego. Z zamieszczonych tabel wiadomo więc, jakie ugrupowanie otrzymało, ile głosów i jak to się przekładało na wynik procentowy. W ostatniej części tego rozdziału zaprezentował sylwetki posłów z okręgu nr 6. Warto dodać, że okręg ten dysponował 6 mandatami poselskimi, z których 5 przypadło Blokowi Prawicowemu, a 1 – Polskiej Partii Socjalistycznej. Owe miejsca w Sejmie z Mazowsza Płockiego zajęli – ks. Stanisław Suliński, Karol Mierzejewski, Szczepan Sawicki, Antoni Zaleski, Wacław Wojtulanis i Mieczysław Niedziałkowski.

Jeśli chodzi o rozdział VII, to Autor nadał mu tytuł – *Po wyborach* – opisując w nim, i słusznie zresztą, ocenę wyborów, a także pewne nadużycia, które pojawiają się przy wyborach zawsze, i w każdym miejscu na ziemi. Natomiast pod znakiem zapytania w mojej ocenie stoi konieczność umieszczenia dwóch kolejnych podrozdziałów. O ile jeszcze ten zatytułowany – *Wydarzenia społeczno-polityczne od wyborów do wiosny 1919 r.* można uzasadnić jako podsumowanie kampanii wyborczej i samych wyborów, o tyle trzeci podrozdział – *Aktywność parlamentarna posłów wybranych z Mazowsza Płockiego* – nie pasuje, w moim przekonaniu, do koncepcji całej książki. Uważam, że jest to materiał na oddzielne opracowanie poświęcone działalności właśnie tych parlamentarzystów zarówno w ławach sejmowych, jak i w terenie, szczególnie w okręgu, z którego zostali wybrani. Poza tym gros tej części poświęcony jest omówieniu przez posła Niedziałkowskiego projektu konsytuacji Polski przygotowanej przez PPS.

Publikacja oparta jest na dużej bazie źródłowej. Wykorzystano materiały z Archiwum Państwowego w Płocku, ale także z Archiwum Akt Nowych w Warszawie, tu szczególnie dotyczące działalności poselskiej. Podobnie jak w przypadku zasobów Biblioteki Sejmowej. Cennym źródeł okazała się również miejscowa i ogólnopolska prasa.

Książka jest dobrze opracowana pod względem edytorskim. Niestety korektora nie została wnikliwie przeprowadzona i zdarzają się literówki czy niezgodności sąsiadujących ze sobą wyrazów co do liczby i formy.

Czytelnika może zdziwić bardzo miejsce wydania. Biorąc pod uwagę temat, można by się sugerować, że książka powinna ukazać się w Płocku, może w Warszawie albo w Bydgoszczy, gdzie na miejscowym uniwersytecie pracuje Autor. Tymczasem miejsce wydania to Sofia (Bułgaria), a wydawcą jest Bułgarska Akademia Nauk. Być może Autorowi chodziło o umiędzynarodowienie swoich badań w myśl ustawy przygotowanej przez ministra Jarosława Gowina, jednakże takowym by było, gdyby książka ta ukazała się w Bułgarii bądź to w języku bułgarskim, bądź angielskim. W innym przypadku mamy nieco egzotyki, aczkolwiek w sumie kolokwialnie mówiąc – „kto autorowi zabroni”.

Trzeba przyznać, że książka jest ciekawa, a to dlatego, że stanowi dość szczegółowe studium jednego wydarzenia, w skali mikroregionalnej. Dotyczy to jak wspomniano już na początku jednych wyborów, w jednym okręgu, jaki tworzyły trzy powiaty. Autor przy okazji analiz wyników z Mazowsza Płockiego, zestawiał je z wynikami w innych okręgach województwa warszawskiego, poka-

zując pewne podobieństwa i rozbieżności. W zasadzie idąc tym tropem, można by pokusić się o podobne badania i publikacje dotyczące różnych od siebie terenów ówczesnej Rzeczypospolitej. W moim odczuciu książka ta jest warta lektury, ale oczywiście każdy ma prawo do indywidualnej jej recenzji i oceny.